Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 064. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 15 SIERPNIA 1935 L — Nr. 96

CUD NAD WISŁĄ.

W 15-tą rocznicę.

Dzień 15 sierpnia, dzień święta Królowej Korony Polskiej — **to dzień pamiętny** dla każdego Polaka — **to dzień „Cudu nad Wisłą“ — to dzień żołnierza polskiego,** który podczas nawały bolszewickiej dokonywał cudów bohaterstwa.

Gdy Naczelnik Państwa zorganizował będącą jego marzeniem wyprawę wojsk polskich na Kijów, nad stolicą Polski i nad całym krajem zawisło **wielkie niebezpieczeństwo,** grożące ponowną utratą krwawo wywalczonej niepodległości — niebezpieczeństwo w postaci **nawały bolszewickiej.** Położenie wojsk polskich było rozpaczliwe. Dowódcy armij i frontów zdani byli na własne siły przy odpieraniu ataków nieprzyjacielskich, gdyż Naczelne Dowództwo nie posiadało **żadnych rezerw.** Przez długi czas braki te ukrywano przed opinją całego narodu, wkońcu jednak musiano je ujawnić. I wtedy przed Polską stanęła **groza** w całej wyrazistości. Lecz naród nie upadł na duchu. — Utworzono **rząd jedności,** obok niego **Radę Obrony Państwa. Gen. J. Haller zorganizował armję ochotniczą,** której szefem sztabu był gen. Zagórski. Kierownictwo sztabu głównego przy Naczelnem Dowództwie objął gen. Rozwadowski. Ci nowi ludzie wnieśli do „górnych“ władz i urzędów świeżego ducha wiary i otuchy, a na „dole“ **ochotnicy** zarażali wszystkich **zapałem i wolą zwycięstwa.**

Zgromadzono rezerwy, wzmocniono szeregi, rozpalono ogień patrjotyzmu i odbudowano jedność. Przygotowano wszystko, co potrzebne **było do wywalczenia zwycięstwa.** I przyszedł **„Cud nad Wisłą“.** Nastąpił przełom. Wróg został złamany i odrzucony.

Zwycięstwo to jest bezsprzecznie zasługą polskich sztabowców, lecz **rozstrzygającym czynnikiem były: łaska Królowej Korony Polskiej, jedność patrjotyczna i bohaterstwo polsk. żołnierza.** W żołnierzu polsk. i w całym narodzie odezwały się drzemiące siły i męstwo. Duch Kordeckich, Sobieskich i innych z pogardą śmierci pchał w bój żołnierza polskiego, o którym znakomity historyk, śp. prof. Wacław **Sobieski,** powiedział:

„Nasz żołnierz, jeden z najbitniejszych w świecie, uratował swą Ojczyznę...“

Naród w chwili tak groźnego niebezpieczeństwa dokonał czynu potężnego, który przerastał znacznie jego siły materjalne.

Zwyciężyła spiżowa wola narodu, która już nieraz w chwilach przełomowych decydowała o jego losach.

Potężny zryw narodu, który odparł zwycięsko najazd wroga, będzie po wsze czasy przypominał, że **Polacy zdolni są wykrzesać z siebie siły,** które mogą **stworzyć czyn większy od spodziewanego po jego widocznych siłach materjalnych.**

Siła moralna, drzemiąca w narodzie, której święto dziś obchodzimy, jest najpewniejszym gwarantem, że w chwilach przełomowych zdolni jesteśmy dokonać czynów wielkich, odwracających skutki popełnianych błędów.

W ósmą rocznicę.

Tygodnik „Przyszłość“, organ Ch. D., pisze o 8-ej rocznicy zaginięcia gen. Zagórskiego:

„Po przewrocie majowym gen. Zagórski był więziony przeszło rok we Wilnie, na Antokolu, w tem samem więzieniu, w którem żył również śp. gen. Rozwadowski. Gen. Zagórski spokojnie oczekiwał na proces sądowy o nadużycia, jakich miał się dopuścić. Starał się we więzieniu pracować. Między innemi napisał ciekawe uwagi o bitwie nad Niemnem, które później wydrukował dwutygodnik „Szaniec“.

Nie doczekał się jednak generał rozprawy sądowej. 6 sierpnia 1926 r. wywieziony został do Warszawy. W drodze towarzyszyli mu dwaj oficerowie, Wenda i Miładowski, którzy są do dzisiaj w wojsku i awansowali. Nie umieli oni jednak wyjaśnić, co się z generałem Zagórskim stało. Na podstawie ich zeznań komunikat oficjalny podał, że gen. Zagórski, przywieziony do Stolicy i zwolniony, wysiadł z samochodu na Krakowskiem Przedmieściu i poszedł do łaźni. Odtąd wszelki słuch po nim zaginął. Władze stanęły na stanowisku, że gen. Zagórski ukrywa swe miejsce pobytu. W Roczniku Oficerskim oznaczono go jako „zaginionego“.

„Opinja publiczna żywo interesowała się tem tajemniczem zaginięciem generała w biały dzień, w w sercu Warszawy. Robiono poszukiwania, wyrażono najrozmaitsze przypuszczenia. Przez szereg miesięcy zaginięcie gen. Zagórskiego było tematem rozmów. Później sprawa ucichła i tylko coroczne nabożeństwo, jakie się staraniem rodziny odbywa w rocznicę zaginięcia, przypomina narodowi, że czeka na wyświetlenie wielka tajemnica“.

Gen. Zeligowski, obrońca Warszawy

W „Polonji“ z dnia 9 bm. pod powyższym tytułem czytamy:

„Zbliża się 15 sierpnia, rocznica Cudu nad Wisłą. Koła sanacyjne nie myślą naturalnie o zorganizowaniu obchodu na większą skalę, choć to 15-ta rocznica. Ale coś wypada zrobić. Postanowiono zatem, że obchód odbędzie się w... Radzynowie. Organizacje sanacyjne w Warszawie wyłoniły komitet uczczenia rocznicy. Prezesem honorowym został — jak czytamy w prasie sanacyjnej — gen. Lucjan Zeligowski, który,

„jako ówczesny dowódca wojsk, walczących na przedpolu Warszawy, przyczynił się do świetnego zwycięstwa“.

„Gen. Zeligowski istotnie przyczynił się, bo był dowódcą jednej z dywizyj, broniących Warszawy. Ale dowódcą frontu północnego (armje gen. Sikorskiego i Latinika) był wówczas gen. Józef Haller. Szefem jego sztabu był zaginiony gen. Włodz. Zagórski. Zasługi tych ludzi są w danym wypadku znacznie większe, niż gen. Zeligowskiego. Mimo to można być pewnym, że na oficjalnej uroczystości nie będzie się nic mówić ani o Sikorskim ani o Hallerze ani o Zagórskim.

Przemilczane są też zasługi śp. gen. Rozwadowskiego, twórcy planu bitwy, na którego barkach spoczywał ciężar kierowania operacjami armij wszystkich 3 frontów: północnego (gen. Haller), środkowego (Naczelnik Państwa, Piłsudski) i południowego (gen. Iwaszkiewicz)“.

Pojednawczy ton cesarza Abisynji.

Agencja Havasa ogłasza wywiad z cesarzem Abisynji. Na pytanie, czy Abisynja w celu uniknięcia konfliktu z Włochami zdecydowałaby się na ustępstwa terytorjalne w zamian za pomoc finansową, cesarz oświadczył, że Abisynja pragnie przedewszystkiem, aby jej niezależność nie doznała szwanku, ale pragnie również, aby prestiż włoski nie został narażony na szwank. Rząd abisyński chciałby uzyskać pożyczkę dla przyspieszenia rozwoju cywilizacji w kraju. Jednym ze środków, mogących się przyczynić do rozwoju ekonomicznego Abisynji, jest także uzyskanie portów. Gdyby te dwa dążenia zostały zaspokojone, Abisynja nie działałaby przeciwko odstąpieniu części Ogadenu.

Mówiąc o najbliższej sesji Rady Ligi, zwołanej na 4 września, cesarz powiedział, że Abisynja jest szczęśliwa, że sprawa stosunków włosko-abisyńskich zostanie na tej sesji w całości poruszona. Abisynja zgodzi się z decyzją Ligi Narodów, jak to czyniła dotychczas, mimo, że decyzje te nie zawsze były dla Abisynji przychylne.

Prasa włoska, omawiając powyższe słowa cesarza zaznacza, że projekt odstąpienia części terytorjum Ogadenu wzamian za pożyczkę i dostęp do morza nie zadawala bynajmniej potrzeb terytorjalnych i aspiracyj Włoch. Swiadczy to, że ewentualne ustępstwa, na któreby poszedł cesarz Abisynji, nie zadowolą Mussoliniego.

Do i z Afryki.

Oprócz wielkich okrętów, z których każdy wiezie ok. 2500 żołnierzy, idą mniejsze statki z ładunkiem amunicji. A z Afryki statki szpitalne przewiozły do Włoch 5000 żołnierzy chorych na malarję i dyfterję. Były także wypadki tyfusu.

Z pobytu min. Becka we Finlandji.

Helsinki. Dn. 11 bm. uczestniczył min. Beck w otwarciu regat, poczem odbył dłuższą przejażdżkę morską wzdłuż wybrzeży na jachcie Prezydenta.

Dn. 12 bm. w południe przyjął Prezydent republiki na audjencji, który min. Becka wręczył insygnja orderu Białego Orła. Po poł. min. Beck przyjął przedstawicieli prasy. Późnym wieczorem po obiedzie i raucie min. Beck opuścił stolicę fińską na „Cieszynie“.

Zgon płk. Głogowskiego.

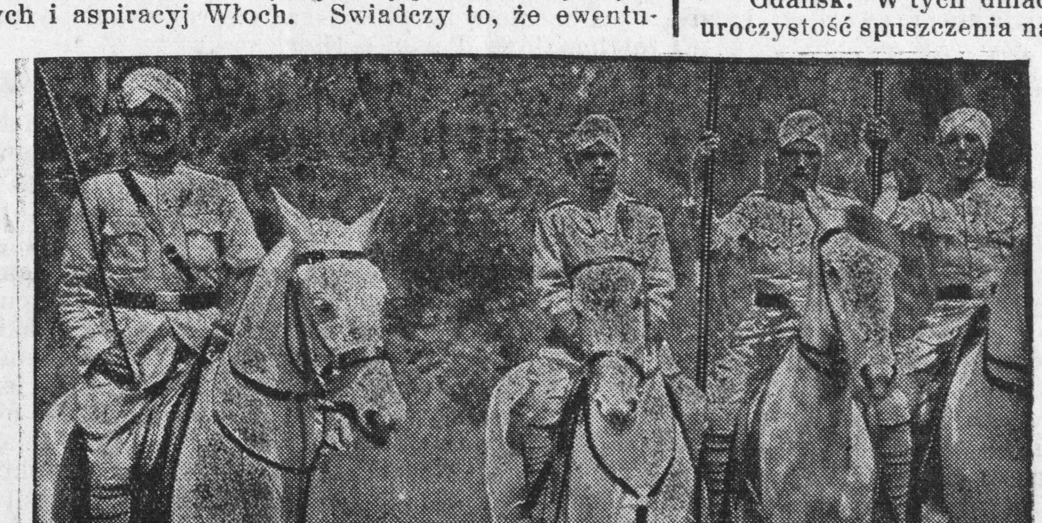
Lwów. Zmarł tu płk. Głogowski, szef kancelarji wojsk. Prezydenta Rzeczypospolitej. Zmarły liczył 47 lat.

Oparcie dla Gdańska w Niemczech.

Gdańsk. W tych dniach odbyła się w Gdańsku uroczystość spuszczenia na wodę nowego statku niemieckiego „Masuren“. W czasie uroczystości wygłoszono wiele przemówień.

Gen. Brauchitsch podkreślił, że cała gdańska pozostanie niemiecką.

Prezydent senatu p. Greiser zaznaczył, że Gdańsk znajduje się obecnie w walce o swą przyszłość, w walce tak ciężkiej, jakiej jeszcze nigdy nie musiał prowadzić. Gdańsk cierpi pod wpływem tych nonsensów, których źródło tkwi w Traktacie Wersalskim. Gotów on jest do ofiar, jak długo ma to przeświadczenie, że posiada swe oparcie w Rzeszy Niemieckiej.



ODDZIAŁY PRZYBOCZNE DYPLOMATÓW W ADDIS ABEBA

Wszystkie poselstwa zagraniczne, akredytowane przy negusie w Addis Abeba posiadają oddziały przyboczne, przydane im przez rząd abisyński dla ochrony członków korpusu dyplomatycznego.

Hitler kpi z Kościoła,

a jego zastępca każe księżom przygotowywać ludzi do życia pozagrobowego.

W miejscowości Rosenheim (Dolna Bawarja) z okazji jakiejś lokalnej uroczystości dłuższe przemówienie wygłosił kanclerz Hitler. Przemówienie to, nacechowane bardzo silnemi akcentami, podkreślało zagadnienie ostatnich walk wewnętrznych w Rzeszy.

Omówiwszy „dzieło", dokonane przez narodowy socjalizm w ostatnich czasach, zwrócił się Hitler pod adresem „tych, którzy sądzą, iż wydzierżawili na wieczne czasy błogosławieństwo niebios", pytając: „czy byłoby jednak możliwe, byśmy mieli siłę bez błogosławieństwa niebios?"

Mówiąc o przyszłości kanclerz zrezygnował z 500 lat (!) oświadczając, iż z całą pewnością może przepowiedzieć, iż w ciągu 500 lat swastyka będzie sercem i symbolem narodu niemieckiego. Niedawno jeszcze Hitler się upierał przy 1000 lat. Opuścił zatem o całe 50 procent.

Powracający z Gdańska szef sztabu oddziałów szturmowych Lutze przemawiał w Królewcu, oświadczając m. in. o zagadnieniu „politycznego" katolicyzmu, co następuje:

„Wypraszam sobie kategorycznie, by ktoś myślał poza partją narodowo-socjalistyczną o polityce w Niemczech (!?) Niech przygotowują ludzi do życia pozaświatowego (?), a dla świata my wychowamy naród niemiecki".

Aresztowanie księży katolickich. Proboszcz śląski w obozie koncentracyjnym.

W niemieckiej części Sląska aresztowany został przez tajną policję hitlerowską i wywieziony do obozu koncentracyjnego ks. prob. Woyski. Tłem aresztowania księdza było jego kazanie, w którem skarcił wybryki antykatolickie i antychrześcijańskie pewnego odłamu młodzieży hitlerowskiej. Aresztowany ksiądz cieszył się wielką popularnością wśród ludności katolickiej, jak i ewangelickiej.

Policja niemiecka aresztowała koło Duesseldorfu wikarego Kueppersa z Oberhausen pod zarzutem krytykowania przemówienia min. Goebbelsa.

Berlin. Dziekan parafji w Nordhausen, ks. Hunstiger, odmówił udzielenia katolickiego pogrzebu jednemu ze zmarłych członków szturmówek hitlerowskich. Na wieść o tem hitlerowcy otoczyli z wrogiemi zamiarami plebanję, co dało policji powód do zamknięcia dziekana w areszcie ochronnym.

Afisze przeciwkatolickie.

Berlin. W Gladbeck (Nadrenja) skazana została pewna kobieta na 5 miesięcy więzienia za zrywanie ze słupów znanych odezw hitlerowskich przeciwko „politycznemu" katolicyzmowi. O podobnych wypadkach donoszą również z innych miejscowości Niemiec północnych i zachodnich.

Za co w Niemczech skazują na śmierć?

Redaktor „Berliner Börsenzeitung" Schwerdtfeger został skazany na śmierć za zdradę stanu, popełnioną w ten sposób, że zdradził korespondentom pism zagranicznych cały przebieg tajnej konferencji, zwołanej przez min. Goebbelsa jedynie tylko dla prasy berlińskiej. Brak dotąd decyzji Hitlera.

Nowa choroba w Polsce.

Lekarze epidemjolodzy w Polsce zajęli się nową chorobą, która coraz częściej zaczęła się objawiać w kraju. Jest to odmiana tyfusu brzusznego, tak zwana przez uczonych chorobą „banga", od nazwiska jej odkrywcy. Tyfus odmiany „banda" jest bardzo przewlekły i wyczerpujący, powoduje jednakże mniejszy odsetek zgonów. Rzecz ciekawa, że chorobę „banga" zaobserwowali również polscy weterynarze, gdyż zapadają na nią prócz ludzi również krowy.

Walka z ks. Biskupem Łozińskim trwa.

Pod tym tytułem „Głos Narodu", organ Ch. D., pisze:

„Z prasowych doniesień wiadomo jest katolickiemu społeczeństwu, że od marca 1935 r. toczy się nieprzebierająca w środkach walka z ks. Biskupem Łozińskim. — Walkę prowadzą zorganizowane żywioły lewicowe, prasa żydowska, sekciarze, a nawet wpływowe osobistości.

Trzeba zdać sobie jasno sprawę, że jest to początek walki z całym Kościołem. Wybrano do tej walki odcinek kielecki, a jako pierwszy cel do osiągnięcia postanowiono zmusić ks. Biskupa Łozińskiego do ustąpienia. Do osiągnięcia tego celu służą ataki prasowe, demonstracje uliczne i wybijanie szyb w oknach pałacu biskupiego, wreszcie wstrzymanie od trzech już miesięcy poborów, należnych duchowieństwu całej diecezji.

Swieżo jest do zanotowania fakt, że i na sierpień Kurja Biskupia Kielecka nie otrzymała przewidzianych konkordatem ryczałtów. Pomimo, że pałac biskupi chroni posterunek policji państwowej, w piątek, dnia 2 sierpnia wieczorem między godz. 21 — 22 „nieznani sprawcy" rzucali do kaplicy domowej ks. Biskupa butelki z atramentem, któremi został zalany ołtarz i figura św. Józefa. Slad wylanego atramentu widać nazewnątrz około 2 okien na wysokości I-go piętra. Społeczeństwo katolickie Kielc pamięta, jak w zimie r. 1934—1935 zdarzyło się, że ktoś rozlał cuchnącą ciecz w kinie żydowskiem „Palace", a później znów rzucono ampułkę z cuchnącą cieszą do żydowskiej owocarni. Wtedy to delegacja żydowska otrzymała zapewnienie od p. Wojewody, że władze policyjne i sądowe dołożą wszelkich starań, aby wykryć i ukarać winnych. Zatrzymano wówczas i przetrzymano parę miesięcy w areszcie kilku zupełnie niewinnych, młodych ludzi. Posterunkowy, który wtedy miał służbę na ulicy, został zawieszony w służbie.

Społeczeństwo katolickie miasta Kielc oczekuje, że władze administracyjne i sądowe wykażą równą energję i sprężystość i w danym wypadku.

Oczekujemy zastosowania prawa i porządku".

Narodowa Łódź w hołdzie ks. Biskupowi kieleckiemu.

Na zebraniu Stron. Nar. koło Łódź-Sródmieście uchwalono rezolucję, w której 578 zebranych w związku z napaściami na J. E. ks. Biskupa składają: „hołd Najdostojniejszemu Pasterzowi za jego nieugiętą postawę i zapewniają o swem synowskiem przywiązaniu".

Niemcy zdobywają rynek polski.

„Gazeta Handlowa" ogłasza dane, dowodzące, że Niemcy są dziś głównym dostawcą zagranicznym Polski.

W ciągu 3 pierwszych miesięcy rb. przywóz z Polski do Niemiec niemal że się nie zwiększył (w porównaniu z takimże okresem r. ub. nastąpił wzrost z 194 milj. zł na 195 milj., tj. o 1 miljon), tymczasem **przywóz z Niemiec do Polski zwiększył się z 21 miljonów 100 tysięcy zł na 28 milj. 300 tys., t. j. o 7 milj. 200 tys.** Udział Niemiec w ogólnym imporcie Polski wynosi 14,4 proc. (poprzednio — 10,9 proc.).

Przywóz z Niemiec maszyn, artykułów elektrycznych i wszelkiego rodzaju instrumentów prawie się podwoił wobec r. ub., przywóz lekarstw, farb, przetworów chemicznych wogóle — wzrósł niemal o 50 proc.

Niemcy nie ustają w swych zabiegach o dalsze rozszerzenie swego zbytu w Polsce. A przywóz ten może okazać się groźny dla polskiego przemysłu. Z drugiej strony korzyść Polski na obrocie handlowym z Niemcami wyraziła się, jak wiadomo, cyfrą 20 miljonów „zamrożonych" należności.

Obecnie w Berlinie toczą się rokowania o traktat handlowy Polski z Niemcami.

Ruch przedwyborczy.

Zyjemy w okresie przedwyborczym. W poprzednich każdorazowych wyborach okres ten odznaczał się pewnem rozgorączkowaniem nietylko polityków, ale również i wyborców, którzy przedewszystkiem interesowali się kandydatami na przyszłych posłów. Obecnie zainteresowanie to zupełnie zniknęło.

Jedynie prasa sanacyjna pod komendą leaderów stronnictwa prorządowego rozpisuje się o rzekomym zwycięskim pochodzie sanacji, ciesząc się, że tego czy innego wybrano do zgromadzeń okręgowych. Być może, że niejeden z delegatów w swej naiwności czuje się takim wyborem zaszczycony.

Obserwując jednakże sanatorów zauważyć można ogromne zaniepokojenie, strach przed odpowiedzialnością za nieudane „wybory". Bo cóż będzie, jeżeli sanacyjni kandydaci, postawieni przez wojewodów via starostwa, a zatwierdzeni przez zgromadzenia okręgowe, nie otrzymają potrzebnych 10 tys. głosów? Będzie to ogromny wpadunek, przez który niejeden z dygnitarzy by się mógł zachwiać.

Obwody wyborcze.

Wszystkie okręgi wyborcze na terenie całego kraju podzielono łącznie na 14.302 obwody głosowania do sejmu i 2.573 obwody do senatu.

Na terenie m. st. Warszawy utworzono 403 obwody głosowania do sejmu i 232 obwody wyborcze do senatu. Na terenie województw zachodnich w woj. pomorskiem utworzono 598 obwodów głosowania do sejmu i 124 obwody wyborcze do senatu, w woj. poznańskiem 1154 obwody głosowania do sejmu i 225 obwodów wyborczych do senatu.

Dla mandatów, dla pensyj poselskich...

Warszawa. B. senator Januszewski oraz b. pos. Brodacki i Czernicki przystąpili do Wyzwolenia, występując ze Stronnictwa Ludowego.

Bydgoszcz. B. poseł enperowski, Jan Faustyniak, radny m. Bydgoszczy z ramienia NPR. wszedł w konszachty przedwyborcze z sanacją. Ma on nadzieję zdobycia mandatu z okręgu bydgoskiego. Na skutek tych konszachtów władze organizacyjne NPR. zażądały od p. Faustyniaka wystąpienia z organizacji, co też stało się już faktem.

Młodzi ludowcy potępiają secesjonistów.

Najsilniejsza organizacja młodzieży ludowej „Wici" wydała w związku z rozłamem w Stron. Ludowem komunikat. Młodzi potępiają w nim krok b. posłów, którzy dla mandatów opuścili szeregi ludowe w momencie walki o zasadnicze prawa chłopskie.

Młodzież ludowa oświadcza, że do akcji rozłamowej wciągnąć się nie da i do wyborów nie pójdzie.

„Tydzień Gór".

Zakopane. W „Tygodniu Gór" wzięło udział ok. 25000 osób. W sobotę przybył z Wisły samochodem do Zakopanego P. Prezydent, aby w niedzielę wziąć udział w uroczystościach.

W niedzielę burmistrz Zakopanego inż. Zaczyński wręczył P. Prezydentowi dyplom honorowego obywatela Zakopanego.

Na Jaszczurówce przed kaplicą odprawił kapelan P. Prezydenta, ks. dziekan Humpola, Mszę św., poczem wygłosił kazanie. Następnie przemówił gen. Galica.

Rozpoczęła się defilada malowniczych grup regjonalnych, które zamykało 2500 tysięcy owiec, spędzonych z hal. Po defiladzie P. Prezydent przyjmował dary od ludu góralskiego, poczem odjechał do Morskiego Oka. W drodze powrotnej P. Prezydent zatrzymał się w Krakowie, gdzie zwiedził kopiec na Sowińcu i kryptę św. Leonarda. Z Krakowa udał się p. Prezydent do Mościc.

STRASZNY ZAMEK.

(Ciąg dalszy).

Rozebrałem się i zostawszy sam, spać się położyłem. Chociaż od wieczerzy aż do rozejścia się o niczem innem nie mówiono, tylko o strachach, to co mi lokaj powiedział, najmniejszego wrażenia na mnie nie zrobiło. Nadto długo mieszkałem w Szwecji, żeby nie wiedzieć, że prawie każdy Szwed jest zabobonnym i wielce drażliwej wyobraźni, że ciągle musi coś marzyć, dopóki sobie nie wymarzy czegoś nadludzkiego, co mu potem na całe życie staje się, jakby rzeczywistością.

Jednak widocznie z przeładowania żołądka rakami morskiemi, które mi zawsze szkodzą, uczułem ciężki ból głowy i długi czas zasnąć nie mogłem.

Nakoniec zasnąłem, ale wkrótce zostałem raptownie przebudzony hałasem i chłodnym wiatrem, który mnie owionął. Otwieram oczy, zdaje mi się, że widzę otwarte te same drzwi, o których tyle mi lokaj nagadał. Patrzę, gromadzę moje myśli, wtem widzę pokazującą się na progu tych drzwi otwartych kobietę bladą, w odzieży z XVI wieku. Rysy twarzy jej były nader regularne, ale niewypowiedziany wyraz boleści na nich był wyryty.

Tyle lat odtąd minęło, a zdaje mi się, że na nią patrzę i dziś mógłbym ją odrysować. Stanęła ku mnie twarzą obrócona, jej wzrok był zupełnie wygasły, od strony sklepienia trzymała łańcuch złoty i zdawało się, że coś ciągnie za sobą. Jakież było moje zdziwienie, kiedy kilka kroków zrobiła, a za nią zobaczyłem ciągniętego trupa; szyję jego otaczał ten sam złoty łańcuch, którego końce owa kobieta trzymała w ręku. Kryjąc się pod ściany pokoju, postępowała powoli i tak przeszła około mojego łóżka, ciągnąc za sobą swą nieszczęśliwą ofiarę. Włosy moje jeżyły mi się na głowie ze strachu, jednak kiedy kobieta, a za nią trup doszli do drzwi i znikli z przed oczu moich, zacząłem przychodzić do siebie. Chciałem widzenie to przyjąć za zmorę albo twór fantazji — ale cóż? drzwi były otwarte i wiatr ciągle z nich na mnie powiewał.

Strach przezwyciężyłem, wyskoczyłem z łóżka i w bieliźnie wybiegłem do przedpokoju, obudziłem lokaja, narobiwszy krzyku. Zbudzona służba zapaliła świece i poszła ze mną do tego utrapionego pokoju, ale jak zobaczyła drzwi otwarte, a szyny na ziemi leżące, sama oświadczyła, że chyba głupi zaprzeczy, że to była sprawa złego ducha i niemniej odemnie się przelękli.

Ubrałem się na prędce, kazałem jak najspieszniej sprowadzić mój ekwipaż i poszedłem do ogrodu zamkowego, dawszy zlecenie, żeby mnie tam oznajmiono, jak tylko koczyk zajedzie na dziedziniec. Chodziłem po ogrodzie wielce zamyślony, a czułem się bardzo źle, bo już nosiłem w sobie zarodek tej słabości, którą odtąd przebyłem przez kilka tygodni, a po której wszystkie włosy na głowie straciłem.

Nie wierzyłem nigdy w zabobony, ale to zdarzenie było tak oczywiste, zarazem tak nadzwyczajne, iż wątpić nie mogłem, że zostałem nawiedzony przez umarłych. Zwłaszcza te drzwi otworzone w najmniejszej wątpliwości mnie nie zostawiały.

Zatopiłem się w myślach nad tym nadzwyczajnym wypadkiem, ale nic rozsądnego z nich wysnuć nie mogłem. Tak zastał mnie lokaj hrabiny. Myślałem, że oznajmi przybycie mego pojazdu, ale, przeciwnie, uwiadomił mnie, że hrabina prosi na chwilę do siebie. (C. d. n.)

Umorzenie dochodzenia.

W nr. 120 z dn. 13. X. 34 r. naszych pism umieściliśmy notatkę „Co to znaczy?“ Było to zapytanie do p. Starosty pow. lubawskiego, na jakiej podstawie domagają się wójtowie złożenia listy kompromisowej na ich ręce i z jakiego tytułu powołują się przytem na rozporządzenie p. Starosty, niezgodne z ustawą i regulaminem wyborczym ?!

Notatka powyższa została skonfiskowana z uzasadnieniem, że zawiera znamiona przestępstwa z art. 127 k. k.

Prokurator Sądu Okręgowego w Grudziądzu postanowieniem z dn. 10 VIII. rb., nr. 2935|34, umorzył dochodzenie w tej sprawie wobec braku podstaw do wszczęcia postępowania sądowego.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 14 sierpnia 1935 r.

Kalendarzyk, 14 sierpnia, Środa, Wigilja, Euzebjusza.
15 sierpnia, Czwartek, Wniebowzięcie N. M. P.
Wschód słońca g. 4 — 17 m. Zachód słońca g. 19 — 03 m.
Wschód księżyca g. 19 — 29 m. Zachód księżyca g. 5 — 54 m.

Z miasta i powiatu.

Hallo!

Lubawa. Lubawski Klub Sportowy „LKS. — Lubawa" zaprasza niniejszem obywatelstwo miasta i okolicy na swe rozgrywki piłkarskie (rewanżowe) z NKS-em z Nowegomiasta, odbyć się mające w dniu 15 bm. o godz. 16.30 w Parku Wolności w Lubawie.

Za sprzeniewierzenie.

Lubawa. Na rozprawie karnej przed Sądem Grodzkim stawał w roli oskarżonego Ciszewski z Lubawy. Akt oskarżenia zarzucał mu przywłaszczenie sobie 171 zł z groszami, które pobrał jako badacz mięsa na obwód lubawski i miasto. Pieniądze te należało wpłacić do Wydziału Pow., czego C. nie uczynił. Sąd uznał C. winnym i skazał go na 6 mies. więz. z zaw. kary na 2 lata. Przed mniej więcej rokiem został zwolniony z posady.

PROGRAM

Otwarcia Dziecińca Miejskiego w Nowemmieście w dniu 18. VIII. r. b. (przy dworcu kolejowym).

1. Otwarcie o godz. 15,30.
2. Przemówienie: a) Burmistrza, b) Wice-star. Budnika, przewodn. P. Z. Z.
3. Orkiestra Związku Strzeleckiego.
4. Wspólna fotografja dzieci z Westfalji.
5. Gry i zabawy o nagrody.
6. Tańce dzieci.

W razie niepogody odbędą się gry i zabawy oraz tańce w sali Hotelu Centralnego.

Z pobytu p. Dyrektora Funduszu Pracy.

Nowemiasto. W ub. poniedziałek bawił w naszem mieście dyrektor Funduszu Pracy, p. Madejski z Torunia, który odbył konferencję z pp. starostą dr. Tomczyńskim, burm. Wojciechowskim z Lubawy, burm. Wachowiakiem i bud. Suchockim z Nowegomiasta. Przedmiotem konferencji było rozplanowanie prac na rok przyszły. Poza tem p. Dyrektor zilustrował prace i roboty w powiecie, finansowane przez Fundusz Pracy, m. in. rzekę Drwęcę i będący jeszcze w stadjum budowy nasz stadjon. Przyrzekł również dla Nowegomiasta wystarać się o specjalny fundusz na wybrukowanie targowiska, dokończenie kanalizacji i utworzenie kąpieliska nad Drwęcą.

Żydowska wojna domowa.

Nowemiasto. Od pewnego czasu tut. żydzi, zamieszkujący ul. Przemysłową, zwaną pospolicie „Nalewkami", urządzają awantury i „rodzinne" bójki. Powodem tych awantur jest zawsze „geszeft", bo jeden żyd drugiemu odbija klientów. W ost. targ po poł. również doszło do bijatyki, nawet na laski, między Ratnemerem, a Minskimi. Podniósł się wielki „gewałt" i natychmiast zrobiło się wielkie zbiegowisko ciekawskich, którzy z zadowoleniem przyglądali się „wojnie".

Polecałoby się, aby nasze władze bezpieczeństwa zainteresowały się awanturami żydowskiemi. Dobrze będzie też przy tej okazji obejrzeć przed składami żydów ulicę, która swym wyglądem pozostawia dużo do życzenia.

Godne naśladowania.

Nowemiasto. Na uroczystości weselnej u pp. Karczewskich zebrano dla Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo kwotę 12 zł.

Z targu.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu płacono za funt masła 1—1.20, mdl. jaj 85 gr, ctr. kartofli 1.50—2. Ceny za drób, warzywa i owoce bez zmian.

Na targowisku przy średnim dowozie, a słabym pokupie płacono za parkę prosiąt 18—20 zł, za bekony ctr. 35—36 zł, a tłuste świnie osiągały cenę aż do 40 zł za ctr.

Stacja knura zarodowego.

Bratjan. Pomorska Izba Rolnicza ustanowiła stację knura zarodowego u p. Józefa Baczewskiego w Bratjanie. Wobec tego poleca się okolicznym rolnikom korzystać z tego.

Skutki lekkomyślnej zabawy.

Wałdyki. Podczas ostatnich upałów kilku chłopców wybrało się do torfisk w celu wykąpania się. Jednego z nich, ucznia ogrodn., nie umiejącego pływać, koledzy namówili, by wszedł do wody, uwiązawszy sobie linkę, którą mieli trzymać na brzegu. Gdy znalazł się w wodzie linka podobno się zerwała i chłopiec zaczął tonąć. Wobec tego, że żaden z kolegów nie chciał ryzykować wydobycia tonącego, nieszczęśliwy utonął.

Z Pomorza.

Młodociani złodzieje pieniędzy.

Lidzbark. Dn. 7 bm. w godz. obiadowej skradli 16-letni Jan Wejer (recydywista) i Konrad Rączka, obaj z Lidzbarka, 15 zł z szafy kuchennej p. Wł. Dąbrowskiemu przy ul. Słomiany Rynek. W. przez dłuższy czas pasał krowy p. D. i chwilę nieobecności domowników wykorzystał dla kradzieży. Ze skradzionemi pieniędzmi wyjechali „w podróż", z której wrócili w tych dniach. Policja zajęła się tą sprawą.

Zaszczytne nagrody dla hodowcy koni.

Lidzbark. Dowiadujemy się, że znany tu ogólnie hodowca koni, właściciel rycerskich dóbr p. Mieczkowski w Ciborzu uzyskał za swe konie na remoncie 2 i 3 bm. w Grudziądzu zaszczytną I. nagrodę i dwie trzecie. Do remontu ogółem stawiono 163 koni, z których komisja zakupiła tylko 90. Dodać należy, że p. M. również w ub. roku na remoncie w Grudz. uzyskał za swe konie wszystkie 1-e nagrody.

Kradzież bielizny z bielnika.

Lidzbark. W ub. wtorek w nocy skradziono z pewnego ogrodu najlepsze sztuki bielizny o łącznej wartości 50 zł. Niepoznany złodziej ulotnił się z łupem.

Orkiestra żydowska.

Działdowo. Z opozycyjnego nastawienia chrześcijan w stosunku do pejsatych obywateli żydzi zdają sobie sprawę jako psycholodzy wiedzą, że w Działdowie zamieszkują goje, którym trudno obyć się bez zapachu cebuli i czosnku. Z tymi też załatwiają transakcje. Dotychczas żydzi mławscy byli wyposażycielami niektórych kolonjalistów. Grunt działdowski staje się dla żydów podatni, gdyż obecnie wciskają się już do nas „artyści" żydowscy. Ost. niedzieli mieszkańcy mieli możność słuchania dźwięków i oceniania produkcji „artystycznej" orkiestry żydowskiej, jaką do swego ogrodu sprowadził właśc. Hotelu Polskiego. Orkiestra ta zbojkotowała kolej polską i do Działdowa przybyła „reprezentacyjną" żydowską dryndą, pociąganą przez wychudłą i nędzną szkapinę. Obraz ten na ludzi kulturalnych wywarł jak najgorsze wrażenie, lecz żydofilom nie przeszkadzało to w przysłuchiwaniu się melodjom często niepolskim.

Zawody „Sokoła" okręgu VI-go.

Brodnica. W niedzielę, 4 bm. odbyły się w Brodnicy na stadjonie miejskim zawody okręg. VI. „Sokoła" gniazd z pow. brodnickiego, lubawskiego i działdowskiego. Na wstępie wykonał oddział miejsc. „Sokoła" obrazowe ćwiczenia na drążku, które wypadły świetnie i wykazały w całej pełni dziarską postawę naszych Sokołów. Załować należy, że nie było poręczy i ćwiczeń na tychże. Jednak mieliśmy już raz okazję oglądać ćwiczenia Sokołów na poręczy, urządzonych swego czasu na akademji sportowej, gdzie również wykazali swą wielką rutynę. Po popisach przystąpiono do zawodów lekkoatletycznych, których wyniki są następujące.

1. Bieg 100 mtr.: I m. Niklewski Edward Brodnica — $11^{3}/_{5}$ sek., II m. Ratajczak Józef Działdowo — $12^{3}/_{5}$ sek., III m. Lewandowski Franc. Nowemiasto — $12^{4}/_{5}$ sek.

2. Bieg 400 mtr.: I. Turkowski Edm. Lubawa — 55 sek., II. Rzepka Kazimierz, Nowemiasto — $55^{2}/_{5}$ sek. III. Błędowski Edmund, Brodnica — $58^{1}/_{5}$ sek.

3. Bieg 3000 mtr.: I. Domżalski Fran., Lubawa — $10{,}30^{2}/_{5}$ sek. II. Rzepka Kazimierz, Nowemiasto — $10{,}30^{2}/_{5}$ sek., III. Zedlewski Antoni Lubawa — 11,41 sek.

4. Skok w dal dla druhów: I. Niklewski Edward Brodnica — 5,84 mtr. (poza konk. — 6,10 m.), II. Turkowski Edwin Lubawa — 5,40 m., III. Hein Wal. Brodnica — 5,17 m.

5. Skok wzwyż dla druhów: I. Hein Wal. Brodnica — 1,59 mtr., II. Grabowski Ignacy Lubawa — 1,59 m., III. Niklewski Edward Brodnica — 1,59 m.

6. Skok o tyczce: I. Rogowski Roman Brodnica — $2{,}72^{5}$ mtr., II. Hein Walerjan Brodnica — $2{,}51^{5}$ m., III. Hein Franc. Brodnica — $2{,}41^{5}$ m.

7. Pchnięcie kulą: I. Ratajczak Józef Działdowo — 9,85 mtr., II. Lewandowski Franc. Nowemiasto — 9,72 mtr., III. Egert Horst Lubawa 9,15 m.

8. Rzut dyskiem: I. Ratajczak Józef Działdowo — 29,18 mtr., II. Rogowski Roman Brodnica, III. 26,23 m., Egert Horst Lubawa — 26,05 m.

9. Bieg 60 mtr. dla młodzików: I. Kanigowski Alfons Działdowo — $7^{3}/_{5}$ sek., II. Kryjewski Alfons Lubawa — $7^{4}/_{5}$ sek., Orlikowski Edmund Nowemiasto — 8 sek.

10. Skok w dal dla mł.: I. Kryjewski Alf. Lubawa — 4,99 mtr., II. Kanigowski Alfons Działdowo — 4,72 m., III. Turulski Jan Działdowo — 4,72 m.

11. Pchnięcie kulą dla mł. (4 kg): I. Kryjewski Alf. Lubawa — 10,85 mtr., II. Kiljan Paweł Brodnica — 10,75 m., III. Sommer Klemens — 9,50 m.

12. Bieg 100 mtr. dla kobiet: I. Gęgławska Leokadja Działdowo — $15^{2}/_{5}$ sek., II. Rutkowska Jan. Jabłonowo — $15^{4}/_{5}$ s.

13. Bieg 60 mtr. dla kobiet: I. Gęgławska Leokadja Działdowo — 9 sek., II. Kołakowska Stan. Działdowo — $9^{1}/_{5}$ sek., III. Rutkowska Janina Jabłonowo — $9^{2}/_{5}$ sek.

14. Skok w dal dla kobiet: I. Gęgławska Leokadja Działdowo — 4,13 mtr., II. Kołakowska St. Działd. — 3,35 m.

15. Rzut dyskiem dla kobiet: I. Rutkowska Janina Jabłonowo — 16,19 m., II. Gęgławska L. Działdowo — 16,15 m.

Sztafeta 4 X 100 mtr.: I. zespół gniazda Brodnica — 49 sek., II. zespół gn. Nowemiasto — 50 sek., III. zespół gn. Lubawa — $50^{2}/_{5}$ sek.

Sztafeta 4 X 60 mtr.: I. zespół gniazda Działdowo — $32^{1}/_{5}$ sek., II. zespół gn. Brodnica — $32^{2}/_{5}$ sek., III. zespół gn. Lubawa — 33 sek.

W sztafecie I-m zdobyli miejsc. Sokoli i otrzymali poraz pierwszy puhar wędrowny, ufundowany przez dr. Brassego z Lubawy, viceprezesa VI. okręgu „Sokoła". Puhar ten był poprzednio w posiadaniu „Sokoła" z Nowegomiasta.

Na zawodach zauważyć było można przedst. miasta viceburm. p. Krzyżniewskiego, prezesa rady sport. na powiat, dyr. p. Kruszczyńskiego i kilku radnych i oficerów. Pozatem ogół społeczeństwa licznem przybyciem okazał swą życzliwość i sympatję dla naszych „Sokołów". Na skutek spóźnionej pory zrezygnować musiano z siatkówki.

Wiecz. odbyła się zabawa taneczna na salach Strzelnicy, przy dźwiękach doborowej orkiestry 67 pp. Sale były poprostu nabite gośćmi, którzy spędzili kilka godzin w miłym nastroju.

Wychodzi szydło z worka.

Brodnica. Niektórzy właściciele nieruchomości przypuszczali, że zbiją kokosowe interesy, wydzierżawiając swe wolne ubikacje żydom. Jednakowoż ci właśnie „anglicy i włosi" z nalewek warszawskich nieregularnie płacą czynsz najmu, o czem przekonywują się powoli ci wszyscy, którzy za wynajęcie mieszkań spodziewali się grubej „forsy".

Niema się zresztą czemu dziwić, bo i między żydami powstają coraz częstsze nieporozumienia i oszustwa wzajemne. Dla przykładu niech posłuży fakt, rzucający w całej pełni światło na oszukańcze postępowanie żydów, nawet wobec swych zwierzchników.

Otóż żyd Lichtenstein zalegał wobec gminy żyd. z opłatami, tłumacząc się przed rabinem brakiem gotówki. Rabin jednak, będąc prawdopodobnie doskonale poinformowany o stosunkach finansowych swych „baranków", nie pociągnął go do przysięgi przy czarnych świecach, lecz, uzyskawszy tytuł egzekucyjny, niespodzianie zajechał pod śpichlerz i zabrał zboże za zaległe opłaty gminne. Dziwną jest rzeczą, że rabin umiał ściągnąć należności gminne mimo, że właścicielem rzekomo jest żyd Hil Majer, Warszawiak. Możeby tem zainteresowały się władze skarbowe, które podobno mają trudności w ściąganiu swych pretensyj od żydów.

Konserwy dla Włoch.

Brodnica. Jak się dowiadujemy miejsc. bekoniarnia otrzymała zamówienie na 24000 puszek konserw dla Włoch, prawdopodobnie na wywóz dla armji włoskiej w Abisynji. Wywóz wyrobów naszej bekoniarni jest bardzo rozwinięty i rozprzestrzenia się prawie na wszystkie kraje. Bekoniarnia tut. jest największą w naszem mieście instytucją przemysłową, zatrudniającą przy uboju ogółem 1000 bekonów tygodniowo około 100 pracowników.

Uwaga p.p. Rzemieślnicy!

Dawniejsza Ubezpieczalnia Krajowa od wypadków wysłała za pośrednictwem Urzędów Skarbowych wielu przedsiębiorstwom na Pomorzu upomnienia oraz zapowiedź przymusowego ściągnięcia należności za składki, zaległe z tytułu ubezpieczeń wypadkowych w przemyśle za lata 1930—1932. Ponieważ od terminu płatności ostatnio wymierzonych składek upłynęło więcej niż dwa lata, a w międzyczasie rzemieślnicy nie otrzymali żadnego upomnienia, przeto zapowiedź przymusowego ściągnięcia składek w stosunkowo krótkim czasie (dziewięciu dniach, z czego Ubez. sądzi, że pomiędzy rzemiosłem istnieją czasy bardzo różowe) i to na wysokie kwoty, wywołało wszędzie niepokoje i rozgoryczenie. W powyższej sprawie Izba Rzem. na wniosek Tow. Sam. Rzem. z Brodnicy interwenjowała w Zakładzie Ubez. Społ. z dnia 12. VII. 35 r. „O ulgach w spłacie zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych", które normuje spłatę zaległości. W związku z tem Izba podaje następujące informacje:

1. Upomnienia wysłane po 1 lipcu 35 r. przez Zakład Ubez. Społ. oddział Poznań, dot. składek za lata 1930—33, zostały wstrzymane, a należność tymczasem ściągnięta nie będzie.
2. Termin płatności przesunięty został do dnia 15. II. 36.
3. Każdy płatnik, mający zaległości z tytułu ubezpieczenia wypadkowego, musi najpóźniej do dnia 31. 12. 1935 r. wnieść odpowiednie podanie o rozłożenie zaległości na raty, gdyż w przeciwnym razie cała zaległość musi być spłacona w dniu 15. II. 36.
4. Kwota rozłożona zostanie na 3 lata, a odsetki wynosić będą 6 proc. w stosunku rocznym.

Nadesłane upomnienia należy porównać z nakazem i równocześnie należy stwierdzić, ile zostało z wymierzonej kwoty już zapłacone, gdyż zachodzą wypadki, że upomnienie opiewało na całą kwotę, gdy tymczasem w rzeczywistości 75 proc. należności było już zapłacone.

Dla uzyskania odroczenia przygotowuje się jednolite wzory, które zostaną w tych dniach zainteresowanym na zebraniu podane.

Zatem narazie proszę wstrzymać się od wpłacania dalszych rat.

J. Ligęziński, członek zarządu Związku Tow. Samodz. Rzemieśln. na Pomorzu.

KĄCIK SPORTOWY.

N. K. S. — L. K. S. 2:1 (2:0).

Nowemiasto. W ub. niedzielę mieliśmy pierwszą w bież sezonie atrakcję sportową. Przy pięknej pogodzie rozegrano na nowem boisku naszego stadjonu mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami L. K. S. z Lubawy i N. K. S. z Nowegomiasta. Drużyna N.K.S. zadebiutowała swój pierwszy po dwuletniej przerwie mecz; wystąpiła więc w najsilniejszym składzie, na jaki mogła się zdobyć.

Po wylosowaniu boisk obydwie drużyny stają do walki. Do ofenzywy ruszają goście, lecz atak ich kończy się wybiciem piłki na „aut". Po kilku obustronnych akcjach gospodarze zrywają się do ataku, który goście unicestwiają przez dotknięcie piłki ręką. Następuje rzut karny, który strzelony efektownie w sam róg bramki, daje prowadzenie N.K.S.-owi. Od tego momentu wzmaga się tempo gry, przyczem L.K.S. prawie do końca rozgrywki ma przewagę. Trzeba gościom przyznać że pokazali grę wybitnie zespołową, przemyślaną, a przedewszystkiem „fair". Jednakże akcjom owym, zawsze dobrym w polu, lecz fatalnym w sytuacjach podbramkowych, brak było wykończenia. Druga bramka dla gospodarzy padła w dość oryginalny sposób, gdyż obrona gości wogóle nie reagowała i uznanie jej przez sędziego spotkało się z protestem graczy. Do przerwy Nowemiasto prowadzi w stos. 2 : 0.

Po zmianie pól ogólnie liczono się z wygraną gości, którzy, mając bezwzględną przewagę, nie umieli jednakże uwidocznić jej cyfrowo. Z serji licznych ofenzyw gości, których motorem był środkowy atak, dobry lewoskrzydłowy gracz zdobywa jedynego dla swych barw goal'a. U graczy obu drużyn zauważyć można, wskutek upału, przemęczenie. Gra staje się ociężałą, zachodzą częste „faul'e", szczególnie ze strony pomocy gospodarzy.

Ataki i przewaga gości spełzają na niczem, rozbijając się na dobrej obronie względnie pomocy NKS.'u, z których sposobem ustawiania się, dobrym i celnym wykopem wyróżniał się lewy obrońca. Gospodarze pod koniec prowadzą akcję defenzywną, starając się jedynie o utrzymanie zwycięstwa (2 : 1). Atak mało przychodzi do głosu, akcja staje się powolną, anemiczną, środkowy napastnik celował krótkiemi, przyziemnemi podaniami, lecz okazał się mało bojowym, skutkiem czego dobrzy skrzydłowi gracze przeważnie byli statystami.

Sędzia, p. Kopyczyński, starał się naogół zadowolić graczy, jednakże zbyt pochopnie zadecydował o karnym, mniej zwracając uwagi na liczne „faul'e". Poza tem wdawał się zbyt często w dyskusje z graczami, usprawiedliwiając swe decyzje, co mogło nasunąć podejrzenie, że w roli sędziego czuł się nie bardzo pewnie.

Frekwencja publiczności była mała.

„Sportowiec".

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

na dzień 18. VIII. 35 r.

Gwiździny	o godz.	12-tej.	**Lipinki**	o godz.	12-tej.
Tylice	„	15,30.	**Sumin**	„	15-tej.
Omule	„	14-tej.	**Krotoszyny**	„	12-tej.
Czerlin	„	17-tej.	**Szwarcenowo**	„	15-tej.
Wałdyki	„	14-tej.	**Radomno**	„	12-tej.
Grabowo	„	17-tej.	**Jamielnik**	„	15-tej.

RUCH TOWARZYSTW.

Narodowa Organizacja Kobiet.

Nowemiasto. W 15-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą" odprawi się w czwartek, dn. 15 bm. o godz. 9-tej w kościele parafj. Msza św. z wspólną Komunją św. na podziękowanie Najśw. Pannie za Jej cudowną opiekę, okazywaną narodowi polskiemu zawsze, a specjalnie w r. 1920 podczas nawały bolszewickiej.

Kobieta, jako strażniczka uczuć narodowych, nie zapomina o dniu 15-go sierpnia, o dniu „Cudu nad Wisłą".

Nie wolno kobiecie - Polce zapominać o tem, że ona stać musi na straży uczuć narodowych.

Graduszewska, przewodnicząca.

Baczność Pszczelarze!

Lubawa. Podaje się do wiadomości PP. Pszczelarzom z Lubawy i okolicy, że zaświadczenia na cukier ulgowy wraz z odpowiednią gotówką należy złożyć najpóźniej do dnia 19. 8. 35 u skarbnika p. Krauzewicza Lubawa ul. Kopernika. Nadmieniam, iż cukier ulgowy wydawany będzie tylko na pnie młode, osadzone w roku bież. oraz na stare, o ile na nie wiosenny cukier nie był odebrany.

Cena cukru ulgowego wraz z kosztami przewozu wynosi 0,60 zł za 1 kg.

Zarząd.

Ojciec Święty ostrzega narody, które porzucają chrześcijaństwo.

Praga. Sekretarz stanu, kardynał Pacelli, wystosował w imieniu Papieża do mgr. Precama list, w którym wyraża radość Stolicy Apostolskiej z ostatniego kongresu katolickiego w Pradze.

Papież oświadcza w tym liście, iż jest to jedna z największych jego radości pośród niegodziwości i zła, pod ciężarem których ugina się obecnie ludzkość.

Papież uważa, iż głównem złem są uroszczenia niektórych szefów państw, iż mogą oni wystarczyć sami sobie, bez pomocy chrześcijanizmu.

Ostrzega on przed tem złem narody, które wyrzekają się chrześcijanizmu i same ściągają na siebie zasłużoną karę.

Aresztowania wśród narodowców.

W Trzemesznie aresztowano prezesa Stronnictwa Narodowego, Dytkiewicza, za drukowanie ulotek przedwyborczych. „Gazeta Polska" jako dalszą „zbrodnię" Dytkiewicza wymienia fakt, że Dytkiewicz odbijał ulotki te na powielaczu magistrackim.

W Rawiczu aresztowano prezesa Stronnictwa Narodowego, Bukowieckiego.

Łódź. Ub. soboty został aresztowany na ulicy w Zduńskiej Woli Franciszek Laskowski, młody działacz Stron. Narodowego w Łodzi. Po przebyciu 1 nocy w areszcie przetransportowany został przez Sieradz do Łodzi, gdzie po przesłuchaniu w urządzie śledczym, zwolniono go.

W Sępolnie pod Kołem, aresztowano tam prezesa Stronnictwa Narodowego Zielińskiego i kilku innych działaczy narodowych.

Aresztowanie red. Pałaszewskiego.

Bydgoszcz. Przed tygodniem u prezesa Chorągwi Pomorskiej Zw. Hallerczyków, Stanisława Pałaszewskiego oraz u kilku innych wybitniejszych przedstawicieli Zw. Hallerczyków przeprowadzono rewizję w poszukiwaniu odbitek odezwy gen. Hallera do podkomendnych. Po rewizji policja spisała z przesłuchania p. Pałaszewskiego protokół.

Obecnie aresztowano go i odstawiono do aresztu śledczego. Podobno aresztowanie stoi w związku z poprzednio dokonywanemi rewizjami.

Do Berezy Kartuskiej.

Lwów. W ostatnich dniach zostali wywiezieni do Berezy Kartuskiej: Tomasz Korducha z Tarnopola, Stefan Procyszyn, student z Nastasowa i nauczyciel Tarcz ze Zborowa i dwaj mieszkańcy Kowala: Paweł Dietrych i Sergjusz Somczyński.

Odmowa rządu.

Warszawa. „Warszawski Dziennik Narodowy" donosi, że rząd odmówił swojej zgody na nominację ks. biskupa sufragana Sokołowskiego w Sandomierzu.

Deficyt budżetowy.

Warszawa. 13. 8. Ogłoszono, iż deficyt budżetowy za ub. miesiąc wynosi przeszło 4 miljony złotych.

Natomiast handel zagraniczny dał saldo dodatnie w wysokości 3.119.000 złotych.

Zasztyletowanie dygnitarza japońskiego.

Tokio. Generał Nagata, jeden z najbardziej wpływowych dygnitarzy w japońskim min. wojny, rzeczywiście szef administracji armji, został zasztyletowany w swym gabinecie w ministerstwie i zmarł z odniesionych ran.

Był on zagorzałym zwolennikiem polityki ministra wojny Hayaszi.

Zabójcą jest pułkownik, którego nazwisko dotychczas nie zostało ujawnione. Przypuszczają, iż zamach zdarzył się na tle walk pomiędzy różnemi ugrupowaniami, rywalizującemi w armji i pozostaje w związku z przesunięciami personalnemi, dokonanemi w ostatnich czasach w armji japońskiej.

Akcja bojkotowa I.K.C. zatacza coraz szersze kręgi.

Wślad za Związkiem Pracowników Bankowych poszedł Zjednoczony Związek Pracowników Ubezpieczeń Społecznych, który również zaleca bojkot Ilustr. Kurjera Codziennego ze względu na wrogie stanowisko — jakie dziennik ten zajmuje w sprawach pracowniczych.

Sukcesy polskich sportowców.

Amsterdam. Odbyły się tu wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem 2 polskich zawodników: Kucharskiego i Sznajdra, którzy uzyskali wspaniałe sukcesy. Kucharski na 800 m. zajął I. miejsce w czasie 1:53,7, II. m. zajął Niemiec, III. Amerykanin.

Schnajder w skoku o tyczce zajął II. miejsce za Amerykaninem Seftonem, który osiągnął wysokość 4.20. Sz. przeszedł jako pierwszy Polak upragnioną wysokość 4 metrów, ustalając nowy rekord Polski wysokością 4,10 m. Jestto najlepszy wynik europejski.

Ważne dla posiadaczy rent niemieckich.

Min. Spraw Wewn. komunikuje: Wszystkie osoby, którym niemieckie instytucje ubezpieczeń społecznych przyznały rentę, a które renty tej nie otrzymały z powodu pobytu poza zagranicami Niemiec, a na rzecz których niemieckie instytucje dotąd nie podjęły jeszcze na podstawie umowy polsko-niemieckiej wypłaty rent (bądź też renty tej nie odstąpiły instytucji polskiej, winny bezwłocznie zwrócić się o wznowienie wypłaty renty do właściwej instytucji niemieckiej bezpośrednio lub też za pośrednictwem Ubezpieczalni Krajowej (Poznań, ul. Mickiewicza 2). W podaniach, które mogą być sporządzone w języku polskim, również w wypadku, gdy skierowane będą bezpośrednio do instytucyj niemieckich, należy podać dokładny adres rencisty, załączając dokumenty rentowe. Osoby, które nie dokonają zgłoszeń w czasie do 30 września 1935 r., utracą prawo do uzyskania zaległej renty za czas wstecz od 1931 r. Zgłoszenia winny więc nastąpić natychmiast.

O szybsze załatwianie odwołań podatkowych.

Wiceminister skarbu wystosował okólnik do dyrektorów Izb skarbowych, polecający im odpowiednie zorganizowanie pracy i wydanie stosowanych zarządzeń do podległych urzędów skarbowych co do terminu przesyłania odwołań władzom odwoławczym. Okólnik nakłada na Izby obowiązek corocznego sporządzania i przedkładania Ministerstwu Skarbu w terminie do 15 lutego każdego roku imiennego wykazu zalegających odwołań. Urzędy skarbowe będą przedkładać Izbom skarbowym wykazy zalegających odwołań w terminie do dnia 31 stycznia. Pierwsze wykazy przedłożą Izby w terminie do 15 lutego 1936 r. W wykazach mają być zestawione wszystkie odwołania które wpłynęły do władz skarbowych pod koniec 1934 r., a które nie zostały rozstrzygnięte ostatecznie w terminie do 31 sierpnia.

Rozporządzenie ustala, iż odwołanie podatkowe powinno być załatwione najpóźniej w ciągu 12 miesięcy od daty wniesienia odwołania.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 15. VIII. 6.30 Audycja poranna. 10.00 Muzyka operowa. 10.30 Tr. nabożeństwa. 12.03 „Pochwała Helu" — felj. 12.20 Poranek muz. 14.00 Muzyka salonowa. 15.00 Pogadanka dla młodzieży wiejskiej. 15.10 Utwory charakterystyczne. 15.22 „Porady weterynaryjne". 15.55 Zygmunt Pomarański. 16.00 Pogadanka dla dzieci pt. „Dlaczego myjemy ręce". 16.15 Koncert ork. Repr. P. W. Dyr. Krakowskiej. 16.50 Zygmunt Nowakowski — nowela. 17.00 „Co kto lubi"? 18.00 O książce Vowlesa „Człowiek i siły przyrody". 18.10 „Minuta poezji". 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.45 Muzyka lekka. 19.30 Grzegorz Dinicu. 19.50 Pogad. aktualna. 20.10 22.30 Płyty. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert symf. w wyk. ork. P. R. 21.30 Słuchowisko p. t. „Jak Sobieski z kowalichą tańcował". 22.00 Wiad. sport. 22.20 Mała ork. P. R.

Piątek, dn. 16. VIII. 6.30 Audycja poranna. 12.05 Dzien. połudn. 12.15 Koncert. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka operetkowa. 13.30 Z rynku pracy. 15.14 Przegląd giełd. 15.25 Wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Recital fortep. Kalmanowicz. 16.00 „Gospodarcze znaczenie badań życia wód słodkich". 16.15 Koncert. 16.35 Pogadanka dla chorych. 16.50 „Opowiadanie" Choromańskiego. 17.00 Miniatury kwartetowe. 17.20 Reportaż muzyczny. 18.00 „Na terenach popowodziowych" — reportaż. 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 „Skrzynka ogólna". 18.40 Chwilka społ. 18.45 Muzyka lekka. 19.30 Recital śpiew. 19.50 Aktualny monolog. 20.00 „Skrzynka roln." 20.10 „Jakie to było ładne". 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert symf. ork. P. R. 22.00 Wiad. sport. 22.10 Muzyka salonowo-tan.

Program Polskiego Radja S. A. rozgłośnia pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 15. VIII. 14.00, 15.10 Płyty. 18.40 Zycie kultur. artyst. i naukowe na Pomorzu. 18.45 Płyty. 19.04 Frontem do morza. 19.15 Koncert reklam. 19.30 Płyty. 22.00 Wiad. sport. z Pomorza.

Piątek, 16. VIII. 8.25 Wskazówki prakt. 13.35 Płyty. 15.15 Przegląd giełd. 18.30 „Jak sławetni mieszczanie radę swą obierali" z cyklu: „Z przeszłości Torunia". 18.40 Zycie kulturalne, artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45 Płyty. 19.04 Frontem do morza. 19.15 Koncert reklamowy. 20.00 Wiad. gosp. z Pomorza. 22.10 Muzyka salonowa. 22.06 Wiad. sport. z Pomorza.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.27¾; frank francuski 34.99; frank szwajcarski 173.00; funt szterling 26.24; marka niemiecka 213.15; korona czeska 21.94.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 13. 8.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	9.50— 9.75
Pszenica	13.25— 13.50
Jęczmień	12.75— 13.50
Owies nowy	10.50— 11.00
Mąka żytnia	15.25— 16.25
Mąka pszenna 65 proc.	20.50— 21.00
Otręby żytnie	7.00— 7.50
Otręby pszenne	8.00— 8.50
Rzepak zimowy	27.00— 29.00
Gorczyca	30.00— 32.00
Groch Victoria	26.00— 28.00
Łubin żółty	14.75— 15.25
Łubin niebieski	13.50— 14.00
Mak niebieski	35.00— 37.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenia pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

LUBAWA

Zebranie Stronnictwa Narodowego

dla członków i Sympatyków odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 8-mej w Hotelu p. Kowalskie w Lubawie.

Przemawiać będzie mec. p. Sergot z Grudziądza.

Uprasza się o liczne przybycie.

W sobotę, dnia 17 bm. o godz. 6 po południu odbędzie się

przedzierżawienie polowania

Spółki Łowieckiej w Niem. Brzoziu w oberży p. Dembowskiego.

Zarząd.

Przedsiębiorstwo blacharsko-instalacyjne

wykonuje:

krycie dachów blachą — papą, rynny, okrycia murów i t. d.

Zakłada kanalizacje, wodociągi, łazienki i wszelkie urządzenia sanitarne.

Prace wykonuje fachowo i po cenach umiarkowanych.

J. Ligęziński,

mistrz blacharsko-instalacyjny

BRODNICA, Wybickiego 10.

Ostrzeżenie.

Zabraniam chodzenia względnie jeżdżenia konno, włodzy przez moje pole, gdyż takową zaorałem

Teofil Szczygłowski, Gwiździny.

Wszelkie

przybory pszczelarskie

poleca

Księgarnia J. BUŁKA Brodnica, Rynek.



ROWER NAJLEPSZY

Dziewczyna

z samodzielnem gotowaniem potrzebna.

Zgłoszenia do „Bursa Gimnazjalna" Nowemiasto.

WIELKI WYBÓR

w zabawkach dla dzieci

na porę latową:

Wiaderka, polewaczki, łopatki, saperki, szufelki, grabie, foremki do piasku, wózki, taczki, obręcze, lejce, skakanki, laski trzcinowe i zakopiańskie, piłki gumowe, rakiety, siatki do piłek i motyli, hulajnogi, rowerki, żaglówki i okręciki, grzechotki, trąbki, pistolety, kapiszony i t. d. — — — —

Księgarnia „DRWĘCA" Nowemiasto.

ŻURNALE MOD

najnowsze

poleca

„DRWĘCA" KSIĘGARNIA NOWEMIASTO.

STRUNY do skrzypiec i mandolin

z nowych przesyłek

poleca w wielkim wyborze

„DRWĘCA" Księgarnia Nowemiasto.

Sprzedamy zaraz

gospodarstwo

110 morgowe z całkowitym inwentarzem

Rodzeństwo Myszowie, Szwarcenowo.

Mam kilka

parcel

roli w Kurzętniku do przedzierżawienia

Werberowa, Taborowizna

Uczeń

i czeladnik kowalski potrzebni od zaraz. Nauka bezpłatna

Jan Kozłowski, mistrz kowalski, Mikołajki.

Sprzedam

nową maszynę do szycia za 200 zł gotówką.

Wiadomość w księgarni P. Głowackiego, Działdowo.

Makulatura

stare gazety

w każdej ilości do nabycia

„DRWĘCA" Nowemiasto.

Tapety

w wielkim wyborze

— poleca —

Księgarnia „Drwęca"